



Braterstwo a wolność człowieka

Martinus

Brak braterstwa między ludźmi

Przez kilka ostatnich stuleci w historii ludzkości słowo „braterstwo” odgrywało coraz ważniejszą rolę. Masy podjęły bój o wolność, wywołując bunty, powstania, rewolucje i wojny domowe. Tyranów strącano z piedestału władzy i w walce o lepsze jutro przelewano krew w wielu miejscach na świecie. Żądano „wolności, równości i braterstwa”. W rezultacie człowiek zdobył więcej wolności, niż miał wcześniej. W pewnym zakresie w niektórych krajach uzyskał także większą równość. Z braterstwem jednak różnie bywało i nadal różnie bywa, zarówno między krajami, jak i między ludźmi. Relacje między państwami, a także międzyludzkie nierzadko cechują uczucia zawiści i urazy oraz żądza panowania i żądza władzy. Dlatego człowiek ziemski(1) nie ma poczucia wolności ani też nie ma równości pomiędzy ludźmi. Człowiek nadal pozostaje zniewolony i spętany w wielu obszarach życia. Wynika to z faktu, że nie można osiągnąć wolności i równości bez braterstwa. W rzeczywistości te pojęcia są bowiem trzema aspektami tego, co można nazwać „prawdziwym braterstwem”. Człowiek dopiero wtedy stanie się naprawdę wolny, gdy wolność i równość będą miały swoje źródło w prawdziwym braterstwie.

Jak trudno jest znieść niewolnictwo

Czy nie uważa się powszechnie, że niewolnictwo już dawno zostało zniesione? A przecież zjawisko to wciąż występuje w pewnych zakątkach świata, na przykład w Afryce. Panuje przekonanie, że ten rozdział historii ludzkości jest już zamknięty, chociaż jeszcze niedawno istniały obozy koncentracyjne, gułagi i tym podobne. W niektórych miejscach na kuli ziemskiej do dziś zamyka się tak zwanych przestępców politycznych w obozach pracy przymusowej. Los, jaki tam ich czeka, to w najlepszym wypadku niewolnicza praca, do której są zmuszani nieludzkimi i brutalnymi metodami. Tortury w takiej sytuacji nie należą do wyjątków. Tak prymitywne i pełne pogardy traktowanie człowieka nie może mieć

miejsca w prawdziwie cywilizowanym społeczeństwie.

Czy zatem zjawisko niewolnictwa naprawdę zniknęło z naszego życia? Niestety nie. Upłynie jeszcze wiele czasu, zanim staniemy się prawdziwie wolni. Zwyczaj uzależniania od siebie drugiego człowieka i odbierania mu wolności zależy bowiem od naszego stopnia rozwoju. Na obecnym etapie jesteśmy więźniami swojego umysłu, światopoglądu i wyobrażeń. Nasza niedoskonała świadomość przykuwa nas kajdanami do nieszczęśliwego losu. Marzymy o wolności i na ogół uważamy, że to inni są odpowiedzialni za nasze nieszczęścia.

W przyszłości wszyscy ludzie dostąpią kosmicznej inicjacji, którą nazywam także „wielkimi narodzinami”. Wtedy doświadczą wyczekiwanego od dawien dawna całkowitego oswobodzenia. Poczują, że zewnętrzne pęta, które odbierały im wolność, w rzeczywistości były więzami ich własnej niedoskonałej świadomości. Wewnętrzne oswobodzenie umożliwi stopniowe zewnętrzne oswobodzenie – zarówno jednostek, jak i całej ludzkości.

Przymus pracy zarobkowej

Uzasadnioną społecznie formą zniewolenia człowieka jest przymus pracy zarobkowej. Praca polegająca na wykonywaniu tych samych czynności przez wiele godzin każdego dnia, tak monotonna, że niemożliwe jest wykrzesanie z siebie jakiegokolwiek zainteresowania nią, faktycznie stanowi ciężar, do którego człowiek zmusza się tylko po to, by zarobić na swoje utrzymanie. Trudno się temu dziwić, skoro od najmłodszych lat wpaja nam się słowa Boga, skierowane do wygnanego z raju Adama: *przeklęta niech będzie ziemia z twego powodu, w trudzie będziesz zdobywał od niej pożywienie dla siebie.*(2)

Czy istnieją jednak takie formy życia, w których zdobywanie pożywienia nie wymaga trudu i znoju? Ależ oczywiście, że tak! Są to formy egzystencji poprzedzające obecne stadium rozwoju człowieka ziemskiego, a także te, które dopiero nastąpią, a do których wiedzie nas ewolucja. W obu formach

egzystencji żywa istota jest zdecydowanie bardziej wolna niż nękaną trudami codziennego życia człowiek ziemski. Ale wolność, jakiej można doświadczyć w różnych epokach rozwoju, nie jest zawsze identyczna; w każdej epoce jest inna. Pierwsza z wymienionych epok to egzystencja w królestwie zwierząt(3). Obserwując zwierzęta, z łatwością możemy zauważyć, że ogólnie cieszą się dużo większym zakresem swobody niż ludzie ziemscy. Mogą zdobyć pożywienie, gdzie tylko i kiedy tylko mają na to ochotę. Człowiekowi ziemskiemu nie przychodzi to z taką samą łatwością. Musi się podporządkować niezliczonej ilości nakazów i zakazów stojących na straży prawa własności. Podstawą jest tutaj przykazanie *Nie kradnij*, które wymusza uszanowanie owego prawa. Czy nie istnieje zależność pomiędzy stanem majątkowym a sprawowaną władzą? Osoba posiadająca dużą fortunę zyskuje dzięki niej władzę, co z kolei umożliwia jej dalsze gromadzenie fortuny i zdobywanie jeszcze większej władzy. Ale w jaki sposób jeden człowiek zdobywa władzę nad drugim? Staje się to możliwe, gdy jest w jakiejś dziedzinie bardziej inteligentny. Górując nad innymi ludźmi, może nimi kierować, a w rezultacie podporządkowuje ich sobie i wykorzystuje.

Drogę do kumulacji władzy otwierają niezdrowe, nieuczciwe zasady prowadzenia biznesu. Które zasady trzeba uznać za niezdrowe? W swojej czystej formie biznes jest błogosławieństwem dla człowieka, gdyż dzięki niemu można wymieniać jedne usługi czy towary na inne o tej samej wartości. W takim przypadku mamy do czynienia z obopólną korzyścią, żadna ze stron nie wzbogaca się kosztem drugiej. Natomiast gdy celem jest osiągnięcie zysku, wymiana usług czy towarów następuje po cenie wyższej, niż wynosi ich wartość. W takim przypadku działalność gospodarcza może prowadzić do wyzysku, oszustwa, a nawet kradzieży w zakamuflowanej formie.

Kluczem do władzy i jej wykładnikiem są dzisiaj pieniądze, pieniądze i jeszcze raz pieniądze. Obecnie wszystko można kupić i sprzedać, każdą, nawet najdrobniejszą, niezbędną do życia rzecz. Człowiek, który chce żyć i zaspokajać swoje potrzeby, musi kupować to, czego potrzebuje, gdyż z reguły owe potrzebne mu dobra są własnością innych ludzi. Nie można liczyć na to, że otrzymamy gratis wikt i opierunek. Za żywność, lokum, odzież trzeba zapłacić. Aby zdobyć pieniądze, człowiek musi sam siebie „sprzedać”. Musi sprzedać swoją pracę i swoje zdolności. Sprzedaż ta zwana jest pracą zarobkową. Z kosmicznego punktu widzenia podobne transakcje

są także rodzajem niewolnictwa, chociaż w łagodniejszej formie niż ta, którą znamy z historii, gdy znęcano się nad niewolnikami i handlowano nimi na giełdach specjalnie powstałych w tym celu.

Wolność zwierzęcia a wolność człowieka ziemskiego

Istoty z królestwa zwierząt, do którego miliony lat temu należał także człowiek ziemski, cieszą się znacznie większą wolnością, jeśli chodzi o zdobywanie miejsca na nocleg czy pożywienia. Nie znaczy to jednak, że ogólnie cieszą się znacznie większą wolnością niż człowiek. Jest wprost przeciwnie, gdyż zwierzęta nie znają wolności myślenia – refleksja, autorefleksja czy analiza związku pomiędzy przyczynami a skutkami leży poza zasięgiem ich możliwości. Wolność myślenia to umiejętność, którą człowiek ziemski właśnie zaczyna rozwijać.

Wolność człowieka ziemskiego jest większa niż wolność zwierząt. Niestety człowiek musi za nią płacić, gdyż można ją uzyskać jedynie poprzez poznanie, poprzez doświadczenie na własnej skórze jej przeciwieństwa, jakim jest zniewolenie i przymus. Tak więc tylko doświadczenie i przezwyciężenie zniewolenia otwiera drogę do wolności. Pierwszym etapem na tej drodze jest rozwój intelektu. Został on symbolicznie nazwany w Biblii *spożywaniem owoców z drzewa poznania dobra i zła*. Dzięki zdolnościom intelektualnym człowiek może pokonać ograniczenia narzucone mu przez siły natury i przez innych ludzi. W świecie człowieka fundament prawa silniejszego, które rządzi królestwem zwierząt, ulega transformacji. W wyniku rozwoju zdolności intelektualnych siła fizyczna przestaje być najwyższym atutem, gdyż większą przewagę nad innymi istotami można uzyskać za pomocą sprytu, przebiegłości, zimnej kalkulacji oraz kruczków prawnych. Na tym etapie rozwoju najsilniejsi nie są ci, którzy górują fizycznie, a ci, którzy kierują się zimnym, wyrachowanym intelektem.

Człowiek ziemski czyni *Ziemię sobie poddaną*, ale paradoksalnie dostrzega przez to, że jest ona *przeklęta*, gdyż wymusza, by w *trudzie zdobywał od niej pożywienie*. Codzienna, niszcząca nerwy gonitwa, wynikająca z pragnienia, by nadażyć, by nie zostać z tyłu w związku z coraz większym tempem życia, coraz większą konkurencją w każdej dziedzinie i coraz częstszymi konfliktami o coraz większym zasięgu, a także ciągle wzrastające zagrożenie chorobami somatycznymi i psychosomatycznymi oraz wiele innych problemów to przyczyny, z powodu których człowiekowi brakuje

poczucia wolności. Faktycznie człowiek musi się dzisiaj czuć najbardziej zniewoloną istotą, jaka żyje na naszej planecie. Swobodę odbiera mu pragnienie osiągnięcia wolności kosztem innych istot. Bez równości i prawdziwego braterstwa wolność może bowiem prowadzić tylko do anarchii i wojny wszystkich przeciw wszystkim(4). Taki jest w chwili obecnej żywot człowieka ziemskiego.

Poszerzanie zakresu wolności poprzez nabywanie doświadczeń

Nie zamierzam krytykować obecnego porządku świata ani też kogokolwiek podburzać do krwawej rewolucji. Moim zadaniem jest przedstawienie analizy rozwoju człowieka i społeczeństwa, ukazanie, jakie ono było w przeszłości, czym się teraz kieruje i czego można się spodziewać w przyszłości. Niektórym ludziom te analizy mogą się kojarzyć z przepowiednią sądu ostatecznego, ale ich sens jest zupełnie inny. Ja przecież nie mówię, że „nie wolno postępować tak i tak” ani że „należy czynić tak i tak”. Nie jest moim zamiarem straszenie wizją mąk piekielnych tych, którzy nie będą postępowali zgodnie z moimi zaleceniami. Przyświeca mi całkiem inny cel. Jest nim poinformowanie ludzi, że właśnie wchodzą w nową epokę i kroczą drogą prowadzącą do królestwa prawdziwego człowieka(5). Przystąpienie progu tego królestwa będzie jednoznaczne z uzyskaniem ostatecznego wyzwolenia, oswobodzenia, na które z utęsknieniem czekają. Nie nadejdzie ono w wyniku dekretów wydanych przez jakąś duchową dyktaturę ani też za sprawą graniczącej z cudem transformacji. Przemiany będą skutkiem rozwoju, produktem ewolucji. Na rozwój składa się z kolei suma niedostrzegalnych na co dzień zmian w świadomości człowieka, następujących w cyklu reinkarnacji(6). U ich podłoża leżą zdobywane z wcielenia na wcielenie doświadczenia. W wyniku tego procesu w świadomości człowieka pojawiają się nowe talenty, nowe zdolności.

Wysłuchanie jednego wykładu czy przeczytanie książki to za mało, aby przejść wewnętrzną przemianę, dzięki której człowiek osiągnie większą swobodę, większy stopień wolności. Dlaczego uważam jednak, że mimo wszystko warto na ten temat pisać książki i wygłaszać wykłady? Ponieważ przesłanie nauki duchowej(7) spotyka się z zainteresowaniem. Ciekawych go ludzi już dzisiaj jest niemało, a w przyszłości będzie jeszcze więcej. Rozwijając się, zdobyli już oni багаż doświadczeń, dzięki któremu pojawiło się w ich świadomości pragnienie życia w swobodniejszym, bardziej pokojowo nastawionym świecie. Być może ktoś pomyśli, że te piękne

marzenia to tylko mrzonki, jakieś nieziszczalne fatamorgany, a świat nigdy nie będzie lepszy, niż jest, o ile nie stanie się nawet gorszy. Nie będzie miał jednak racji.

Zwracam się z kosmicznymi analizami do ludzi, którzy dzięki doświadczeniom życiowym przeszli wewnętrzną przemianę i są otwarci na ponadmaterialną wiedzę o wpływie naszych uczynków na nasz los. Wiedza ta wynika z prawa przyczynowo-skutkowego, zwanego też prawem karmy(8). Dzięki niej, a także dzięki zmianie podejścia do życia, można osiągnąć znacznie większą swobodę i zakres wolności niż te, które obecnie są udziałem człowieka ziemskiego. Jedyńm sposobem, aby ich dostąpić, jest jednak praca nad samym sobą i zgłębieniem swoich relacji z wiecznym Bogiem. Droga do wolności, równości i braterstwa prowadzi tylko i wyłącznie przez myślenie i postępowanie zgodne z przekazaniem ludzkości przesłaniem Chrystusa: *Będiesz miłował Pana Boga swego całym swoim sercem, całą swoją duszą i całym swoim umysłem. Będiesz miłował swego bliźniego jak siebie samego.*

Fundament prawdziwej wolności

Jeszcze dzisiaj możemy się spotkać ze światopoglądem, że „tylko religie mogą uwolnić świat od grzechu i od zła, tylko religie mogą świat zbawić”. Ludzie, którzy tak uważają, powołują się na powyższe słowa, ale nie mają racji. To nie religie, a stopniowy rozwój sztuki myślenia i postępowania może zmienić świat na lepszy. Gdyby religie mogły „zbawić świat”, to już dawno by tego dokonały. Na przestrzeni wieków nie jedna, ale aż kilka religii szerzyło przecież przesłanie o miłości do Boga i do bliźniego. W świątyniach przez tysiąclecia wygłaszano na ten temat kazania, lecz jak widać, z niewielkim skutkiem. Ludziom podatnym na wpływ religii kazania te mogły przynosić pocieszenie, ponieważ towarzyszyła im wzniosła atmosfera mszy świętej i innych obrządków religijnych. Mogły też podtrzymywać na duchu przygnębionych, pocieszać cierpiących, a nawet w pewnym zakresie dostarczać wskazówek tym, którzy ze względu na swój stopień rozwoju i posiadany багаż doświadczeń potrzebowali rad religijnych. Religie potrafiły powstrzymać ludzi przed uleganiem takiej czy innej żądzy czy rozpuście. System nakazów i zakazów, który wprowadziły, zmuszał człowieka do przestrzegania norm postępowania na podobnej zasadzie jak tresura pomaga okiełznać i poskromić zwierzę.

Obecnie w wyniku rozwoju człowiek oddala się od religii, a następuje to z powodu gromadzonych z

wcielenia na wcielenie doświadczeń. Współczesny człowiek jest coraz mniej podatny na wpływ doktryny Kościoła i dlatego nie przyjmuje bez zastrzeżeń jego dogmatów. Na tym przykładzie widać, jak decydujące znaczenie w rozwoju człowieka ma bagaż doświadczeń w jego świadomości. Doświadczenia są źródłem wiedzy. Bez niej człowiek nigdy nie znalazłby się w sytuacji, w której możliwe stało się rozpętanie wojen światowych czy skonstruowanie bomby atomowej. Religie nie potrafiły zapobiec ani wybuchom wojen, ani budowie i użyciu broni nuklearnej.

Historia ludzkości obfituje w wiecznie powtarzające się konflikty zbrojne, akty zemsty, intrygi polityczne, intrygi międzyludzkie, prześladowania, oszczerstwa i nieustannie trwającą walkę o władzę. Stosunki międzyludzkie cechuje rozkwit przemocy – tak jest dzisiaj i będzie tak jeszcze w przyszłości, aż do chwili, kiedy za sprawą zgromadzonych doświadczeń człowiek zaniecha kierowania się agresją i postępowania z pozycji siły. Nastąpi to pod wpływem empatii, wyrosłej na gruncie bolesnych przeżyć, których sami doświadczamy z wcielenia na wcielenie, gdyż powracają do nas zgodnie z prawem karmy. Pamięć o cierpieniu i bólu w świadomości człowieka spowoduje zmianę jego postępowania z wojowniczego na pokojowe. Chociaż nie pamiętamy samych cierpień, przez które przeszliśmy w poprzednich wcieleniach, to jednak wyznaczają one w naszych umysłach granicę tego, jaki ból potrafimy zadać innym istotom.

Każdy człowiek, bez wyjątku, zdobędzie w obecnym życiu i w przyszłych wcieleniach doświadczenia niezbędne do dalszego rozwoju. Ostatecznie przyniosą mu one swobodę i wolność. Stanie się to wówczas, gdy będziemy już na tyle wewnętrznie dojrzałi, aby tych darów nie nadużywać, na przykład w celu prowadzenia ekstrawaganckiego, rozpustnego stylu życia czy wykorzystywania i zniewalania innych istot dla zaspokojenia swoich niskich żądz i potrzeb. Pułapki nadużyć unikną tylko osoby wewnętrznie dojrzałe. Aspektem ich wolności będzie zdobycie panowania nad materią fizyczną, a także nad materią świata duchowego. Otworzy ono przed człowiekiem nowe możliwości, które ten wykorzysta zgodnie z prawem życia(9). Zanim to jednak nastąpi, będzie musiał kontynuować wędrówkę drogą rozwoju, która prowadzi przez różne katastrofy i nieszczęścia. Są one niezbędne, gdyż sztuki życia należy uczyć się metodą prób i błędów.

Jesteśmy świadkami narodzin nowego świata. Ostatnie lata upływają pod znakiem bólów

porodowych związanych z nadejściem nowej epoki i śmiertelnych drgawek starej epoki. Cechą charakterystyczną upadającej ery jest gloryfikacja prawa dzungli, które zbiera jeszcze większe żniwo na skutek zaprzęgnięcia w jego służbie zdolności intelektualnych już zdobytych przez człowieka. Mentalność człowieka jest o wiele bardziej zwierzęca niż mentalność samych zwierząt. Z drugiej strony dzięki rozwojowi człowiek zaczyna skłaniać się ku wartościom ogólnoludzkim, wartościom humanitarnym. Coraz powszechniejszy staje się pogląd, że każda istota ludzka, która przychodzi na świat, ma prawo do zaspokojenia podstawowych potrzeb życiowych. W świetle takiej opinii monopolizacja niezbędnych do życia dóbr przez wielki kapitał oraz udostępnianie ich tylko pod warunkiem czerpania zysku stanowi zjawisko głęboko nieludzkie. Rażąca niesprawiedliwość społeczna może doprowadzić do rewolucji. Chociaż dawnym idealistom wywołującym bunty mogły przyświecać szlachetne cele, to historia pokazała, że praktycznym skutkiem rewolucji było tylko zastępowanie jednej klasy panującej inną. Ci, którzy w wyniku przewrotu zdobywali władzę, stawali się nową klasą panującą, natomiast ci, którzy władzę tracili, zasilali szeregi proletariatu.

Ale tak nie będzie zawsze. Ten wzorzec ulegnie zmianie. Ideał nowego świata, świata zjednoczonych narodów, w którym w przyszłości zniknie niewolnicza praca zarobkowa, a potrzebne ludziom dobra będą produkowały zautomatyzowane maszyny, nie jest już koncepcją całkowicie nieznaną. Czwarty rozdział mojego głównego dzieła „Livets Bog” zawiera opis społeczeństwa przyszłości z podkreśleniem funkcji, jaką będzie w nim spełniał człowiek. Przestanie on być standardowym, zastępowalnym wyrobnikiem pracującym jak robot do obsługi maszyn. Każdy człowiek, dzięki nabytej świadomości kosmicznej, rozwinię swoje niepowtarzalne zdolności artystyczne. Wybicie się ponad przeciętność nie wywoła u innych zazdrości. Rozkwit talentów stanie się źródłem radości i uznania. Obecnie w tym świecie będzie pragnienie wywyższenia się nad innych, podobnie jak żądza zdobycia palmy pierwszeństwa. Każdy człowiek znajdzie swoje miejsce w społeczeństwie. Wszyscy będą rozwijali swoje talenty i umiejętności, by służyć bliźniemu i ogółowi. Zysk jako narzędzie organizacji społeczeństwa zniknie, a zastąpią go cele wyższej użyteczności.

Ludzkość kroczy drogą prowadzącą do ostatecznego, całkowitego oswobodzenia. Jedyną przeszkodą na tej drodze są pęta, które narzuca

człowiekowi niewiedza i egoizm. Z biegiem czasu, pod wpływem nabytych doświadczeń, wracających do każdego z nas za sprawą negatywnej karmy, człowiek opuści stan mentalnego zniewolenia. Odrzucenie praw rządzących królestwem zwierząt przeniesie mu całkowitą swobodę i duchową niezależność.

Tytuł oryginału: „Den store frigoerelse”. Na podstawie wykładu wygłoszonego w 1953 roku. Publikacja w biuletynie „Kosmos” nr 11/1992. Przekład: Tadeusz Hynek. © Martinus Institut 1981.

□

Przypisy tłumacza

(1) Człowieka zamieszkującego planetę Ziemię Martinus nazywa „człowiekiem ziemskim”. Według Martinusa człowiek ten nie jest jeszcze w pełni człowiekiem – nie jest człowiekiem doskonałym. Ten ostatni zawsze kieruje się dobrem i uniwersalną miłością, zwaną także miłością bliźniego. Człowiek ziemski jest istotą posiadającą wiele cech czysto ludzkich – dzięki którym nie jest już zwierzęciem – ale też zachowującą cechy charakterystyczne dla zwierząt. Pod ich wpływem może ona, tak jak zwierzęta, postępować zgodnie z prawem dżungli, czyli prawem silniejszego.

(2) Wyjaśnienie symboliki tego przekazu oraz rozwinięcie tematu znajduje się w artykułach „Misja małżeństwa”, „Odnowa świadomości Boga” i „Droga życia”.

(3) Według Martinusa we Wszechświecie można wyróżnić szereg królestw. Królestwo zwierząt to sfera rozwoju, w której żyją zwierzęta. Człowiek ziemski znajduje się na pograniczu królestwa zwierząt i królestwa prawdziwego człowieka, człowieka doskonałego. Królestwo zwierząt nie jest jedynym, w którym istnieje życie postrzegalne dla fizycznych zmysłów. Pozostałe to królestwo minerałów, roślin, zwierząt, a także częściowo królestwo prawdziwego człowieka. Istoty żywe istnieją wiecznie i w trakcie swojego rozwoju przechodzą przez różne królestwa. Poszczególne etapy tworzą razem cykl rozwoju. Więcej na ten temat można przeczytać w artykułach „Wyzwolenie ludzkości”, „Percepcja drogą rozwoju”, „Misja małżeństwa” oraz „Kosmologia – informacja”.

(4) „Bellum omnium contra omnes” to słowa wypowiedziane przez angielskiego filozofa Thomasa Hobbesa, według którego każdy wolny, kierujący się egoizmem człowiek będzie prowadził walkę o swoją pozycję i życiowe dobra z innymi ludźmi, przez co świat ogarnie wojna wszystkich przeciw wszystkim.

(5) Królestwo prawdziwego człowieka zamieszkuje człowiek doskonały. Człowiek ten nie kieruje się w myślach, emocjach i uczynkach prawem silniejszego, które rządzi postępowaniem zwierząt i człowieka ziemskiego, ponieważ wyzbył się zwierzęcych skłonności do życia kosztem innych. Źródłem radości życia nie jest dla niego stan majątkowy czy pozycja i władza nad innymi ludźmi, a potrzeba czynienia dobra, potrzeba służenia bliźniemu. Człowieka doskonałego zawsze i wszędzie prowadzi uniwersalna miłość do Boga, Wszechświata i wszystkich żywych stworzeń. Według Martinusa człowiekiem z królestwa prawdziwego człowieka był Jezus Chrystus.

(6) Reinkarnacja jest zasadą, według której żywa istota po śmierci organizmu może wcielić się w nowy byt fizyczny. Egzystencja żywych istot trwa wiecznie. Po zakończeniu żywota w świecie materialnym następuje okres pobytu w światach duchowych, aby można było ponownie wejść w świat materialny, w którym następuje rozwój świadomości. Samo słowo reinkarnacja składa się z następujących członów: przedrostka „re-”, oznaczającego powtórzenie czegoś, oraz trzonu „inkarnacja”, co oznacza wcielenie. Dosłownie więc reinkarnacja oznacza powtarne wcielenie, czyli powrót istoty duchowej do życia w świecie materialnym.

(7) Nauka duchowa Martinusa, zwana też kosmologią, wyjaśnia, jak prawa świata duchowego wpływają na egzystencję i rozwój każdej żywej istoty. Odpowiada ponadto na pytanie o sens i cel życia, a także analizuje relacje pomiędzy dobrem a złem, życiem duchowym a materialnym, wiecznością a teraźniejszością, chrześcijaństwem a pogaństwem, człowiekiem a Bogiem i tym podobne. Podstawowe pojęcia w nauce duchowej to: życie wieczyste – bez początku i końca, reinkarnacja czy prawo przyczynowo-skutkowe, inaczej prawo karmy. Operując nimi, Martinus bada problemy egzystencjalne i przedstawia dowody supremacji ducha nad materią. Duch, czyli Jaźń, jest pierwotną przyczyną istnienia Wszechświata. Wszechświat ma wymiar duchowy, nadmaterialny, oraz wymiar fizyczny, zwany światem materialnym. Ten ostatni jest strefą nauczania dla człowieka, którego egzystencja podlega prawu karmy i zasadzie reinkarnacji.

(8) Prawo karmy to prawo przyczynowo-skutkowe, dzięki któremu powracają do nas wszystkie uczynki, jakie popełniamy. Karma oznacza w sanskrycie wszelkie ludzkie działanie. Dobre myśli i uczynki wracają do nas jako dobro, podczas gdy złe myśli i uczynki wracają jako zło. Powrót uczynków następuje albo w tym samym wcieleniu, albo we wcieleniach następnych, zależnie od poziomu rozwoju danej istoty i od samych uczynków. W ten sposób w naszym wiecznym byciu nie może zaistnieć żadna niesprawiedliwość, gdyż sami jesteśmy odpowiedzialni za los, jaki nas spotyka. Błędnie uważa się, że prawo karmy jest pojęciem zapożyczonym z religii Wschodu. Tymczasem pojawiało się ono w różnych cywilizacjach i epokach. W zachodnim świecie znalazło wyraz w następujących sentencjach: *A co człowiek sieje, to i żąć będzie* oraz *Schowaj miecz swój do pochwy, bo wszyscy, którzy za miecz chwytają, od miecza giną*.

(9) Prawo, pod wpływem którego następuje rozkwit życia. Kierując się tym prawem, żywa istota nie buduje swojej egzystencji i szczęścia, zabijając czy wykorzystując inne istoty, ale stara się im pomagać i służyć. Wykształcenie tego systemu wartości następuje wskutek transformacji egoizmu w altruizm. Jeśli większość populacji będzie kierować się prawem życia, czyli prawem wspierającym rozwój życia, znikną agresja, strach, ubóstwo i cierpienia. To, jak zmienia się nasz świat pod wpływem prawa życia, wyraził Tadeusz Śliwiak w tekście piosenki pt. „Niebieski młyn” śpiewanej przez Marka Grechutę:

Kiedyś gałąź ugięta oznaczała broń
Dziś pod wiatrem się chyli tylko albo ptakiem
Pięść ściśnięta powoli odkształca się w dłoń
Nóż staje się narzędziem a chorągiew znakiem

